

Przew.: Następny świadek Lachecki Czesław.

Lachecki Czesław lat 45, dyrektor techniczny fabryki w Mościcach, wyzn. rzym. kat., w stosunku do oskarżonych obcy.

Przew.: Przypominam świadkowi o obowiązku prawdomówności.

Za fałszywe zeznania grozi kara więzienia do lat 5-ciu.

Czy strony zgłaszają jakieś wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prok. i obrona: Zwalniamy świadka od przysięgi.

Przew.: Świadek będzie zeznawał bez przysięgi. Proszę niech świadek przedstawi co wie o oskarżonych, znajdujących się tu na sali i o ich zachowaniu w stosunku do więźniów.

Sw.: Do Oświęcimia zostałem przywieziony drugim transportem w dniu 20 czerwca 1940 r. Na drugi dzień po przyjeździe pierwsze powitanie w obozie miałem od osk. Plagge. Był on wtedy Bloßführerem na kwarantannie - nazywano go zresztą "fajeczką"- gdyż stale palił fajkę. Plagge odznaczał się tym, że tych pierwszych przychodzących do obozu, katował i bił.

12-ty dzień w sprawie.

Ja sam dostałem od niego na drugi dzień po przyjeździe do obozu takie bicie, że wywróciłem się na ziemię i byłem zupełnie oszołomiony, a to dlatego tylko, że gdy wchodził do kaźni ja nie krzyknąłem: "Achtung". A przecież wtedy jeszcze nikt z nas nie wiedział, jakie zwyczaje panują w obozie. Flagge przez cały czas pobytu na kwarantannie jako Blockführer znęcał się nad więźniami, stosując przede wszystkim tzw. "sport". Więźniowie na kwarantannie jeszcze nie pracowali, tylko przez cały dzień od świtu do wieczora robili "sport" tzw. hüpfen, rollen, biegi, prowadzące do zupełnego wyczerpania. W transporcie który przyszedł zaraz po mnie ze Śląska, był starszy człowiek przeszło 70-cio letni, Żyd, chory na serce. On też musiał robić te same ćwiczenia co inni. To była jedna z pierwszych ofiar w Oświęcimiu, gdyż ten człowiek zaledwie kilka dni wytrzymał ten "sport" i po paru dniach umarł. To była ofiara oskarżonego Flagge.

Oskarżony Plagge w czasie pełnienia swej służby stosował wszystkie inne zabiegi dla zgnębienia więźniów. Po ucieczce Wiejowskiego, kiedy wszyscy więźniowie stali przez pełne 24 godzin, osk. Plagge zastosował dodatkowo w całym obozie, aby więźniowie stali z rękami na karku. Plagge wraz z kapami sprawdzał, czy ktoś nie drgnął, za co bił i stosował inne kary. Ja sam musiałem skakać. Przy końcu stójki połowa więźniów padła i dopiero, jak słyszeliśmy, na interwencję lekarza Popierza, stójka została przerwana.

Muszę dodać, że była to pierwsza ucieczka, przy której nie brano zakładników, jednak po ucieczce wezwano więźniów i wtedy powiedzieli, co wiedzą o niej. Zgłosiło się kilku naiwnych więźniów i wszyscy za to zostali zamknięci w bunkrze i wysłani do kamieniołomów.

Pozatem osk. Plagge w czasie zastępowania Rapportführera Palitscha wykonywał w obozie egzekucje. Widziałem, jak chodził na blok śmierci z flobertem i strzelał tak skazanych z pośród więźniów jak i skazanych z więźniów przywożonych.

Osk. Aumeier Lagerführer Oświęcimia. Kiedy przyszedł Aumeier, sądziliśmy, że odetchniemy po jego poprzednika Fritschu, który był katem. Przez Fritscha, o którym mogę wiele powiedzieć zostałem powieszony na słupku w rocznicę święta narodowego polskiego.

Raport odbywał się w sposób, że Rapportführer nie zadawał pytań.

Aumeier był pierwszym, który zastosował w obozie masowe kary. Szereg kolegów skazanych zostało przez Aumeiera bez przesłuchania i bez wytłumaczenia.

Wybiórki, odbywały się na odpowiedzialność Lagerführera . W jego kompetencji leżało, że mógł wybrać więźnia z bunkra , skazanego na karę śmierci.

Aumeier prowadził politykę wyniszczenia na obozie specjalnie silniej niż inni.

Jeśli idzie o kwestję wyżywienia, to w pierwszym okresie w obozie było możliwe. Po przyjeździe w r. 1941. Aumeiera w łupinach ziemniaczanych odkryto witaminy i zaczął się t.zw. Durchfall u więźniów, który pochłaniał więcej niż "rozwałki ". Przyszła tyfus i wszystkich chorych, którzy przeszli tyfus wywożono na gaz . Skończono na chwilę z tyfusem, pokazały się nowa wszy.

W r. 1941. przyszedł transport jeńców rosyjskich. Było to zimą. Przyjęto ich w t.zw. późniejszej Kanadzie. Kazano im się rozebrać do naga i myć pod strumieniami wody z węża pożarniczego przy 20 ~~°~~ - stopniowym mrozie. Tak wprowadzono ich do obozu i tam trzymano przez kilka dni. Z tych 14.000 jeńców w ciągu 3-ich miesięcy pozostało kilkudziesięciu.

W marcu 1942. przywieziono pierwsze więźniarki, matki z dziećmi na I. blok. Myśmy widzieli, jak po tygodniu czy dwóch, te matki zabrano do gazu. To był pierwszy wypadek, kiedy ludzi zdrowych zagazowano.

Przew. : Czy świadek może coś powiedzieć o Hoffmannie, osk. Hoffmann - proszę wstać.

Św.: Co do tego nie mogę nic powiedzieć.

Prok. Szewczyk : Czy świadek pracował na Entwesungskammer?

Św.: Na Entwesungskammer nie, ale jako instalator pracowałem prawie w całym obozie.

12-ty dzień rozprawy.

MT/ZD

Prok. Pęchalski: Było dwóch Hoffmannów i obaj pracowali na oddziale politycznym. Czy to jest ten, o którym świadek mówił w dochodzeniach, że pod koniec 1944 r. był w oddziale politycznym i co mu wiadomo?

Św.: Ten, o którym mówiłem w dochodzeniach specjalnie wyszukiwał więźniów, jeżeli chodzi o obozowe przestępstwa, t.zw. organizacje, donosił i starał się o ukaranie.

Prok.: A to był młodszy rangą?

Świadek: Młodszy rangą, zdaje się Rottenführer.

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji

12.-ty dzień rozprawy .

BS/J.

10/1.

Prok.Brandys : Świadek wspomniał o przybyciu transportu jeńców wojennych do obozu , czy to było za czasów Fritschego w jesieni 1941 r.

Sw. : Transporty zaczęły przychodzić w jesieni , a następnie przychodziły przez całą zimę 1941 r. Pamiętam, jak trzymano ich nam mrozie,

Prok.Brandys : Mnie chodzi o to czy przychodziły za czasów Fritschego.

Sw. : Początkowo przychodziły za czasów Fritschego, a później za czasów Aumeiera.

Prok.Brandys : Kiedy osk. Aumeier przybył do obozu ?

Sw. : Osk. Aumeier przybył do obozu na przełomie r. 1941/42.

Prok.Brandys : Co się stało po przybyciu tych transportów jeńców rosyjskich ? Czy oni zginęli ?

Sw. : Wszyscy zginęli, bowiem codziennie ładowano ich do aut i wywożono do krematorium.

Prok.Brandys : Chodzi mi o to, czy kary wymierzane przez osk. Aumeiera wymierzano doraźnie , czy polecano wykonać to innym władzom ?

Sw. : Jeśli chodzi o kary, to początkowo stosowano w taki sposób, że dawano raport Lagerführerowi, który wyznaczał kary. Później wprowadzono kary doraźne , to znaczy bezpośrednio po złożeniu meldunku przy apelu wymierzano więźniom karę chłosty. Nie potrzebna była specjalnego raportu, tylko na podstawie meldunku.

Prok.Brandys : Chodzi mi o odstęp czasu między meldunkiem, a karą ?

Sw. : Przy pierwszej metodzie trwało 1 - 2 tygodni , przy karze doraźnej tego samego dnia przy apelu wymierzano karę chłosty.

12.-ty dzień rozprawy .

B5/J.

10/2

Prok.Brandys: Czy sposób ten stosowano pod koniec rządów Aumeiera ?

Sw.: Tak jest.

Prok.Brandys: Czy stosowano również huśtawką jako karę ?

Sw.: Tak jest.

Przew.: Czy są jakieś zapytania do świadka ?

Obr.Ostrowski: Świadek zeznał o ^{jakims} Hoffmanie, że zajmował się szpiegostwem, skąd świadek to wiedział ?

Sw.: Widziałem go często jak chodził po terenie obozu i podsłuchiwał, a opowiadali mi to koleżdy, którzy na skutek jego doniesień byli przesłuchiwanii i bici.

Obr.Ostrowski: To znaczy koleżdy opowiadali świadkowi o tym ?

Sw.: Tak jest.

Obr.Ostrowski: Kiedy miało to miejsce ?

Sw.: r.1944.

Obr.Ostrowski: Świadek wie, że było dwóch Hoffmanów . Ten, który donosił miał podobną inną imię . Skąd i na jakich podstawach świadek twierdzi, ~~że to jest to~~ ^{który} Hoffman ?

Sw.: Nie mam pewności, ale zdaje mi się, że on.

Obr.Walasowa: Czy świadek znał osk.Orlowską ?

Sw.: Wiem, że była Aufseherką, ale nic bliższego o niej nie mogę powiedzieć. &

Obr.Walasowa: Czy osk.Orlowska mogła mieć do czynienia z mężczyznami ?

Sw.: Nie słyszałem, aby Aufseherka mogła mieć nadzór nad komandem mężczyzn, ale były komanda, które pracowały razem, t.zn. kobiety z mężczyznami, a więc aufseherki mogły stykać się z mężczyznami, bezpośrednio.

Obr.Walasowa: Czy przychodziła ona do obozu męskiego ?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Czy są jeszcze jakieś pytania do świadka ?

12.-ty dzień rozprawy .

BS/J.

10/3

Obr. Rappaport: Czy świadek znał szoferów, którzy pracowali w obozie ?

Sw.: Szoferów więźniów, czy SS-manów ?

Obr. Rappaport: Mnie chodzi o szoferów SS-manów.

Sw.: Znałem ich.

Obr. Rappaport: Czy świadek znał szofera Dingesa. Go może nie wiedzieć o nim ?

Sw.: Nie mogę nic powiedzieć dokładnie, gdyż nie byłem świadkiem niczego, co mógłbym opowiedzieć.

Przew.: Czy oskarżeni chcą złożyć oświadczenia ?

Osk. Plagge: Proszę o zezwolenie zapytania świadka , gdzie znajdowało się kąpielisko .

Sw.: W tak zwanym Statsgebäude , gdzie była pierwsza kwarantanna w piwnicy na dole.

Osk. Plagge: W początkowym czasie nie było tam żadnego kąpieliska . Jeden ze świadków zeznał, że nie było tam wogóle wody do mycia.

Sw.: Twierdzenia Plaggego mijają się z prawdą , gdyż na dół do tej piwnicy przychodziły Zugangi i myły się pod tuszami .

Było tam 7 pryszniców , gdzie przez pierwsze miesiące więźniowie się kąpali. Następnie przeniesiono kwarantannę za obóz , a ten budynek został oddany do użytku SS-manów . Ja mogę powiedzieć to dokładnie, gdyż w tym bloku miałem nadzór nad instalacją wodną , którą tam mrowiałem , a kierował mię tam Blockdienst Leo Nr.2.

Osk. Plagge: Chciałem się zapytać świadka kiedy byłem zastępcą Palitscha ?

Sw.: To było w okresie 1941 r. oskarżony zastępował go jako Rapportführer przy odbieraniu apelów.

Osk. Plagge: Oświadczam, że w r.1941 nie było bloku 11-tego i

29

12-ty dzień rozprawy .

BS/J.

10/4

ja na przełomie 1940 i 1941 r. nie byłem w obozie tylko
w kompanii.